

Strona znajduje się w archiwum.

Dubaj celem międzynarodowej policji finansowej

Dubaj. Wzmagają się obawy o to, że Zjednoczone Emiraty Arabskie staną się globalnym centrum finansowania terroryzmu i prania pieniędzy.

Jest zbyt wiele przykładów dowodzących, że Zjednoczone Emiraty Arabskie nie są tak bardzo przepełnione rozległym bogactwem pochodzącym z ropy, a zbudowane na toksycznej fali nielegalnych płatności; miejscem, w którym rosyjska mafia i kartele narkotykowe piorą pieniądze, a al-Kaida finansuje ataki terrorystyczne. W centrum Zjednoczonych Emiratów Arabskich znajduje się Dubaj, światowe centrum finansowe, które w ciągu ostatnich 15 lat gwałtownie się rozwinęło.

W przyszłym miesiącu w Abu Dhabi odbędzie się spotkanie Grupy Zadaniowej ds. Przeciwdziałania Praniu Pieniędzy (Financial Action Task Force - FATF), międzyrządowej organizacji działającej na rzecz walki z praniem pieniędzy oraz finansowaniem terroryzmu. Podczas spotkania ustalona ma zostać lista krajów podwyższonego ryzyka, na której prawdopodobnie figurować będą również Zjednoczone Emiraty Arabskie.

Ostatnia ocena wysiłków Zjednoczonych Emiratów Arabskich, podejmowanych w celu

zwalczania przestępczości finansowej, stanowi druzgocącą krytykę obowiązującego ustawodawstwa oraz funkcjonujących instytucji. Raport, opublikowany w listopadzie 2008 roku, wskazuje między innymi na niską liczbę zgłoszeń o podejrzanych transakcjach (suspicious transaction reports - STRs) w regionie, w którym zdeponowane jest tak wiele bogactwa.

FATF krytykuje ograniczoną kadrę pracowniczą w jednostce banku centralnego Zjednoczonych Emiratów, odpowiedzialnej za przeciwdziałanie praniu pieniędzy, jak również niewystarczające ramy prawne, stanowiące o nielicznych obowiązkach nałożonych na tamtejsze urzędy, mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa dokonywanych transakcji. Ponadto, Grupa Zadaniowa zwraca uwagę na zmienne standardy dotyczące identyfikacji faktycznych właścicieli i beneficjentów firm funkcjonujących w Emiratach oraz wyraża obawę o funkcjonowanie sektorów bezpieczeństwa, które przyjmują jeszcze mniej restrykcyjne regulacje, niż ich działy bankowe.

Źródło: guardian.co.uk (24.01.2010)